

Naczelne Dowództwo W. P.  
(Sztab Generalny).

ODDZIAŁ II.

Ew/6. Nr. 19117/11.

7233 T5 aa  
Pocztą polową Nr. 53. 10. maja 1920 r.  
Kef

DO

WODZA NACZELNEGO/ADJUTANTURY GENERALNEJ/.

Przedkłada się do wiadomości odpisy raportów  
Attache wojskowego w Szwecji, Norwegji i Danji Nr. 41/t. i  
43/t. z dnia 4. b. m.

3 załączniki.

Za zgodność:

I. ZASTĘPCA SZEFA SZTABU GENER.:

KULINSKI m.p.

Generał-podporucznik.

*S. Kulinski*  
*pepik*  
O t r z y m u j ą:

Naczelny Wódz/Adjutantura Generalna/  
M.S. Zagr.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA  
L: Dz. 7233 T5 dnia 19 / 5 1920 r.  
zarząd. Wydział:

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York



4 kwietnia 1921 r.

4I/t.

Górnó Śląska kwestja  
w opinji szweckiej.

Do  
Naczelnego Dowództwa Oddział II  
w W a r s z a w i e .

Artykułów specjalnych, poświęconych kwestji Górnego Śląska, umieszczono mało w tutejszych dziennikach. Głównie podawano korespondencje i telegraficzne wiadomości z Berlina lub z samego Śląska. Oczywiście, wszystkie wiadomości, podawane przez prasę, były dla nas nieprzechylny a czasem wprost tendencyjne. W swoich sympatjach do Niemiec i poskuszeństwie Berlinowi, ~~z~~ dzienniki nie mogły nawet zachować rezerwy, jaka nakazuje się przynajmniej neutralnemu państwu.

Prawdziwa stronniczość, tutejszej prasy, przejawiała się szczególnie po plebiscycie, gdy umieszczano wiadomości pochodzące wyłącznie z Niemiec i które może nawet w Berlinie umieszczano z zastrzeżeniami. A więc, jeszcze do pierwszych informacji o rezultatach głosowania, umieszczano wiadomości, że części wojsk polskich przeszły granicę Górno-Sląską i zajęły wiele pogranicznych miejscowości, że w okolicach Pszczyny toczą się walki z Włochami przytem użyta jest artylerja, potem nadchodziły wiadomości o rezultatach plebiscytu i nakoniec o strasznym terrorze polskim na Śląsku. Zaprzeczenia o tym terrorze umieszczone w prasie francuzkiej i angielskiej, nie były tu umieszczone, a bezpośrednich wiadomości z Polski jakoś nie ~~widziano~~ widziano, wiadomości otrzymywane przez poselstwo umieszczano pod zagłówkiem „punkt widzenia Polski”, „polska robota nad podziakem Śląska”, i t.p.

Po otrzymaniu bliższych szczegóół o plebiscycie, tutejszy „Socjal Demokraten”, wystąpił z artykułem, w którym powiedziano między innymi: „widocznie sprawa nie tak się przedstawia jak ją oświecano z Berlina”, i podkreślił, „że robotnicy górno-



śląscy głosowali za Polską. Drugi Dziennik „Handelstidning” umieścił artykuł, który nie ma podstawy politycznej a jest ułożony na gruncie ekonomicznym; ten ostatni artykuł w tłumaczeniu, przy niniejszym załączam.

Na plebiscyt Górny Śląski, wyjeżdżało z tam I4 Niemców, których rząd niemiecki namówił do podróży i opłacił jazdę, z tych I4 - dwaj są poddaniem szwedzkiemi, a mianowicie: Hultman Hans i Weisenberg H., poczynione są kroki by ustalić czy rzeczywiście wymienieni są obywatelami szwedzkiemi. Co do Weisenberga, nie zachodzi zdaje się wątpliwość, mieszka on w Szwecji przeszło 30 lat i ma swój sklep bławatny. Jeżeli informacje przytoczone nie posłużą naszej sprawie, to je nakże świadczyć będą o środkach zfałszowania plebiscytu, a także pozostaną piętnem na polityce szwedzkiej, która pozwala swym poddanym głosować na terytorjum nie wspólnego ze Szwecją nie mającym.

Jednym słowem, Szwecja w sprawie Górnego Śląska, z góry do dołu, zmanifestowała jeszcze raz o swych wybitnie niemieckich sympatjach.

2. Ostatnimi czasy, daje się też zauważyć pewna zmiana w środowisku socjalistycznym, który dotychczas trzymał stronę państw zachodnich i wrogi był Niemcom. Nie dawno pojawił się nawet artykuł Brantinga, piętnujący wymagania odszkodowań Ententy, artykuł napisany dość ostro wywołał pewne zadziwienie w kręgach dyplomacji. Zmianę w polityce jedynego przechylnego Entencie stronictwa politycznego przypisują - po części propagandzie niemieckiej, po części klęsce którą ponieśli socjaliści podczas ostatnich wyborów / przecież socjalizm czerpie swe siły z Niemiec / i nakoniec tym osobistym niepowodzeniem Brantinga w Lidze Narodów / Branting starał się o uzyskanie dla Szwecji miejsca w zarządzie Ligi Narodów tymczasem miejsce to przypadło Chinom; starania Brantinga w kwestji rozwiązania przynależności wysp Alandskich też do tychezas wyników nie dały i nie zapowiadają się pomyślnie dla Szwecji/.

Frankowski  
podpułkownik.

PLISDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PLISDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York



Artykuł z „Handelstidning”. Załącznik do L.

Rezultat plebiscytu na Górnym Śląsku korzystny  
dla Niemiec.

Przed ostatecznym ustaleniem granic trudno sądzić o skutkach  
jakie pociągnie za sobą w dziedzinach ekonomicznych wynik plebiscytu

Opole 23/III N.P.C.

Według nadeszłych dotychczas wiadomości ilość głosów oddanych na Górnym Śląsku za Niemcami wynosi 713.000, za przyłączeniem do Polski - 460.700. Przedstawia to większość na korzyść Niemiec wynoszącą 614.

Powyższy telegram uzupełnia wiadomości z Niemiec, podług których Mysłowice, Katowice, Huta Królewska, Bytom, Gliwice, Oleśno i Kluczborg wykazały większość niemiecką przeszło 90%; przewagę na korzyść Niemiec osiągnąć miały również tereny przemysłowe Laurahute Siemianowice, Bismarckshutte i Hindenburg-Zabrze. Według tych samych źródeł Polacy otrzymać mieli większość w Tarnowskich Górach, Pszczynie i Rybniku.

O ile wiadomości powyższe okażą się, po ogłoszeniu oficjalnych danych, prawdziwymi to oznaczać one będą doniosłe dla Niemiec zwycięstwo. Górny Śląsk był od chwili podpisania pokoju Wersalskiego nieustannie kością niezgody pomiędzy Polską a Państwem Niemieckim; zacięty spór podniecając obustronnie namiętności narodowe był wielką przeszkodą dla porozumienia się i pokojowego współżycia obydwu państw. Agitacja przedplebiscytowa prowadzona była zarówno z polskiej jak i niemieckiej strony bardzo intensywnie i pomimo obecności na miejscu wojsk aljanckich dochodziło do krwawych utarczek pomiędzy obydwoimi obozami.

Otrzymane do chwili obecnej dane nie przedstawiają jednak jeszcze dostatecznego materiału do osądzenia jaki będzie ostateczny los Górnego Śląska gdyż podług brzmienia traktatu pokojowego wynik głosowania oznaczony będzie gminami, na zasadzie zaś osiągniętych rezultatów przy uwzględnieniu warunków geograficznych i ekonomicznych Ententa ostatecznie ustali granice.



Nieemożliwym jest również przed ogłoszeniem dokładnych cyfr plebiscytowych mówić o politycznych i ekonomicznych skutkach głosowania tembardziej, że dosyć luźny charakter postanowień traktatu pozwala na szeroką swobodę w kwestji regulowania granic.

Jakkolwiek rozwiązana zostanie ta zawiła sprawa, można mieć nadzieję, że niedzielny plebiscyt zakatwi ostatecznie toczący się obecnie spór i pozwoli Polsce zarówno jak i Niemcom poczynić przygotowania do przyszłej energicznej pracy i organizacji w zakresie ekonomicznym.

Pismo nasze poruszało już na swych łamach powyższe zagadnienie, obecnie więc przypomnijmy tylko, że Górny Śląsk ze swemi 2.5 milionami mieszkańców i 12.230 km.kw. powierzchni przedstawia nieocenioną wartość, zarówno ze względu na swe bogactwa mineralne jak i na wysoko rozwinięty przemysł. Główne znaczenie swoje zawdzięcza Górnemu Śląsk bogatym pokładom węgla. W r. 1913 produkcja węgla wynosiła 43.6 milionów ton ogólnej wartości 400 milionów marek złotem, co odpowiada 1/4 części całej produkcji węglowej w Niemczech.

Liczba robotników /przeważnie polskiej narodowości/, zatrudnionych w kopalniach wynosi obecnie 145.000 osób do których dodać należy 30.000 zatrudnionych w innych gałęziach przemysłu. Produkcja cynku wynosiła w roku 1913 przeszło 169.000 ton wartości 70 milionów marek w złocie, czyli 20% ogólnej produkcji światowej; blachy cynkowej - około 50.000 ton wartości 23,9 milionów marek w złocie. Ponadto Górny Śląsk posiada bogate kopalnie ołowiu i srebra, których produkcja osiągnęła w 1913 roku 38.600 ton ołowiu /wartości 14 mil. marek/ i 7.000 kilogramów srebra wartości około 0.6 milion. marek.

Przemysł żelazny i stalowy zajmuje na Górnym Śląsku stanowisko dominujące, pomimo że w przeciwieństwie do wyrobów z ołowiu i cynku, oparty jest głównie na imporcie rudy z zagranicy. Ostatniego roku przed wojną światową wyprodukowano 995.000 ton surowca wartości 70 milionów marek złotem. W roku 1915 produkcja żelaza i stali wynosiła 125 milionów ton zatrudniając 54.000 robotników.

Z ogólnej produkcji węgla górno-śląskiego 6 milionów zużytkowane bywa na miejscu, 10 milj. idzie do Niemiec, reszta zaś do Ks. Poznańskiego, Prus Polskich, Pomorza, Kongresówki i Galicji. Poważna część eksportu węgla z G. Śląska jak również równomierną ilość



koksu pochłania przemysł polski. Polska wywozi na Górny Śląsk drzewo ~~szkolcowe~~ sztolcowe i okrągłaki a także znaczną ilość produktów rolnych, bydła i t.p.

Ludność robotnicza na Górnym Śląsku jest w większości swej polską ostatnie dane statystyczne niemieckie wykazują 57% Polaków. Przemysł jednak jest w rękach niemieckich, czwarta część obszaru ziemi górnośląskiej należy do 7 majoratów. Książę Donnersmark posiada n. przykład 22.000 hektarów ziemi, siedem kopalni węgla, jedenaście kopalni rudy żelaznej i 16 wielkich pieców; książę Pless posiada - 40.000 hektarów ziemi, 5 kopalni węgla i etc.

Posiadanie Górnego Śląska jest zarówno dla polskiej jak i dla niemieckiej gospodarki państwowej sprawą doniosłego znaczenia, zrozumiałem więc jest, że z obydwu stron czynione są jaknajwiększe wysiłki dla osiągnięcia zamierzonego celu. Utrata Górnego Śląska była by dla przemysłu niemieckiego, ze względu na otrzymanie z tamtąd surowce, ciosem bardzo dotkliwym i zmusiłaby kraj do radykalnej zmiany systemu produkcji. Jak wielką wagę przywiązują Niemcy do tej prowincji dowodzi fakt, że Simons uzależniał wypłatę odszkodowań od pozostawienia G. Śląska przy Rzeszy. Pretensje polskie uzasadnione są względami narodowymi - prawo polskiego ludu roboczego do powrotu na łono ojczyzny -, jak również tem, że ustrój gospodarczy G. Śląska wobec wspólności interesów z przemysłem polskim wymaga połączenia tego kraju z Polską, przyczem G. Śląsk jest naturalnym rynkiem zbytu dla nadprodukcji rolnej Polski.

Z chwilą gdy znane będą ostatecznie dokładne cyfry głosowania plebiscytowego osądzić będzie można w którą stronę przechyla się wola ludności i jak odbiły się na niej owe różnice zapatrywań.





4 kwietnia 1921 r.

43/t.

Projekt organizacji dyplomatycznej placówki szwedzkiej w Warszawie.

Do  
Naczelnego Dowództwa Oddział II  
W W a r s z a w i e .

Niżej podaj wyciąg z referatu o reorganizacji reprezentacji szwedzkiej zagranicą i tyczący się placówki szwedzkiej w Warszawie:

„w zaopiniowaniu, przesłanym do komitetu reorganizacyjnego, minister szwedzki ~~gł~~ w Warszawie, zaznacza ~~niżej~~, że Polska rozwija się do stanu jednego z najważniejszych państw w Europie Środkowej, a więc znaczenie Polski w sytuacji politycznej jako też możliwości rozwoju ekonomicznego spowodowały ustanowienia zwyczajnego etatu dla poselstwa w tym kraju.

Stały personel poselstwa winien, według projektu ministra składać się z posła, sekretarza legacji i kancelisty, czyli ten sam personel, który jest przewidywany w etacie nadzwyczajnym. Pozatem attaché handlowy powinien być nadal utrzymany przy poselstwie; taki attaché jest konieczny aby poselstwo mogło po- pierać eksporterów i importerów szwedzkich w handlu, jako też badać życie ekonomiczne w Polsce.

Minister uważa też, że ponieważ Polska jest krajem przeważnie rolniczym, więc należy ustanowić attaché rolnictwa przy poselstwie. Wobec zaś warunków panujących obecnie w kraju można powstrzymać się na razie z takim mianowaniem.

Komitet uważa zgodnie z ministrem, że interes Szwecji jest za tem by mieć dyplomatyczną reprezentację w Polsce i ustalić ją w budżecie zwyczajnym. Zarówno komitet zgodnie z ministrem



uważa, że wszystkie znajdujące się do tych czas na etacie nadzwyczajnym urzędy przy poselstwie, powinny być zaliczone do etatu stałego i że attaché handlowy winien być nadal utrzymany. Wreszcie komitet poleca wysłać attaché rolnictwa do Polski jak tylko okoliczności będą ku temu przechylne.

W ostatnich czasach był też attaché wojskowy przydzielony do poselstwa. Komitet proponuje, aby takowy na razie został utrzymany, ale jak tylko stosunki w Rosji się uporządkują, był przeniesiony do Rosji. Odnośnie do płacy personelu minister zaznacza, że koszta życiowe w Warszawie zarówno jak i wartość marki polskiej są bardzo zmienne. Kurs weksli zagranicznych, w roku obecnym poszedł w górę, ale ceny żywnościowe jako też ceny innych artykułów pierwszej potrzeby i cena robocizny podlegają wciąż znacznym zwyszkom. Do tego dodać trzeba, że kurs weksli do innych krajów, między nimi Szwecji, obniżył się w ostatnich czasach i można przewidywać, że haussa marki polskiej w porównaniu z walutą szwecką, będzie dalej postępowała na równi z ogólnym podniesieniem sięcen.

Komitet zatem proponuje aby dodatki lokalne były ustanowione do 30.000 koron - dla posła, 3.996 koron dla sekretarza legacji i 3.000 koron dla kancelisty.

Co do reprezentacji konsularnej w Polsce minister uważa że płatny konsulat, na razie, nie jest potrzebny, albowiem stosunki handlowe Polski ze Szwecją prawdopodobnie będą szły przez Gdańsk, gdzie generalny konsulat został ustanowiony od roku 1921 na etacie nadzwyczajnym. Komitet przechyla się do zdania ministra.

Gdańsk: Ustanowiony zeszłego roku, przez rząd, konsulat generalny w Gdańsku na etacie nadzwyczajnym, rozpoczął swą działalność od początku roku 1921.

Powody jakie komitet, w swoim czasie, podał dla ustalenia konsulatu generalnego i które miały na widoku przede wszystkim znaczenie miasta jako punktu zbornego na linii handlowej do Polski, istnieją nadal.

Ponieważ jednak nie mamy jeszcze doświadczenia co do ukształtowania się stosunków politycznych Gdańska, ani też kosztów życiowych w tym mieście, komitet proponuje, aby kon-



sulat generalny na razie pozostał na etacie nadzwyczajnym.

Jak komitet zaznaczył jeszcze zeszłego roku, koszta życiowe w Gdańsku, zdają się być trochę niższe niż w Hamburgu. Ponieważ komitet proponuje aby konsul generalny w tym ostatnim mieście oprócz pensji i mieszkania pobierał stały dodatek lokalny w sumie 12.000 koron, komitet proponuje, aby konsul generalny w Gdańsku otrzymał dodatek lokalny stały w sumie -- 14.004 koron."

Ustęp tyczący się attaché wojskowego mogą uzupełnić następującymi zasięgniętymi informacjami: obecny attaché wojskowy Szwecji w Warszawie liczy się jednocześnie attaché wojskowym w Rosji, ale to dla tego, że niechciano prosić Izby o specjalny kredyt dla nowej placówki wojskowej, skorzystano z tego, że kredyt na Rosję egzystuje i że placówka ta jest nieobsadzona i wyznaczono do Warszawy attaché wojskowego z kredytem wyznaczonym dla Rosji. Zapewniano mnie tu, że major Loven żadną miarą nie nadaje się na attaché wojskowego w Rosji, ponieważ niezna wcale ten kraj i niezna rosyjski język, wtedy gdy Szwecja liczy sporą ilość oficerów władających doskonale rosyjskim i znających Rosję. Forma użyta w powyższym projekcie jest tylko chwilowa i w razie ustalenia się stosunków z Rosją będzie podlegać rozpatrzeniu.

*Frankowski*  
podpułkownik.

